

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 294. — W Czwartek dnia 15. Grudnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Grudnia.

Na pomnik dla P. Armand Carrel uzbierano nareszcie po nadzwyczajnych mozolach, 14,189 fr. Oczywistym to dowodem, o ile ten rodzaj popularności teraz na wpływie i wziętości swojej w Francji stracił. Dla Generała Foy uzbierano w ciągu kilku godzin dziesięć razy większą summę od téj, którą ledwo w przeciągu kilku miesięcy dla Carrela uzbierać zdołano.

Wychodzący w Brest Armoricain wyraża: „Dowodzonej przez Admirala Hugon eskadry obserwacyjnej czekamy tu co chwila. Zdawało się, iż rząd zrazu rozkazał, ażeby jeden okręt w Lizbonie został, a reszta eskadry przed ujściem Tagu krążyła. Ponieważ wszelako krążenie takowe w obecnej porze roku z niebezpieczeństwem połączone, wydał więc Admiral Rosamel rozkaz, aby wszystkie okręty powróciły.“

(Kor. pryw.) — Coraz bardziej wikłają się interesa półwyspu pirenejskiego. Różne dochodzą nas ztamtąd wiadomości. Ta jedna jest najpewniejsza, iż coraz bardziej daje się tamże czuć brak pieniędzy, i że tym sposobem obadwa kraje zbliżają się do bankructwa. W Portugalii powodem tego niedostatku są: mała

sprężystość Rządu, który często nawet nie jest w stanie exekwować podatków; oraz zła administracya skarbu, który po wystąpieniu dzielnego Silva Carvalho w największym zostaje nieładzie. W Hiszpanii summy przemysłem Pana Mendizabal zebrane, zjadło bezczynne wojsko. Klasztory zniszone wysłały niezmiernie kosztowności swoje potajemnie na sprzedaż do Włoch, gdzie dziś za bezcen można kupić klejnoty i kamienie, które przybywszy z Ameryki, spoczywały od wieku 16go nieruchome w świątyniach hiszpańskich. Gomezowi udało się także zabrać nie mało kosztowności i pieniędzy. Wszyscy exministrowie, którzy, zacząwszy od Pana Zea Bermudez, zmuszeni byli opuścić Hiszpanią, wywieźli również z sobą znaczne fundusze. Utrzymanie batalionów cudzoziemskich: francuzkich, angielskich i portugalskich, również nie mało kosztuje. Jeżeli tak dalej pójdzie, padnie Hiszpania ofiarą swéj bezsilności, jak człowiek, którego krew ujdzie.

(Kor. pryw.) — Kto wie, czyli P. Thiers nie wstąpi do ministeryum, i czyli się nie utrzyma projekt dawniej przez niego podany wkroczenia zbrojno do Hiszpanii. Przed kilkoma jeszcze miesiącami Rząd nie był w zupełnej spokojności względnie ducha wojska swojego, oraz siły Republikanów i Legitymistów. Dziś obawy te rozproszyła wyprawa

Xięcia Napoleona Ludwik Buonapartego, i śmierć Króla Karóla X.

(Kor. pryw.) — Już znowu zaczęły się narady nad utworzeniem nowego Ministeryum. Zaledwie tu Ministrowie obejmą swoje Ministerstwa i rozpoczną swe działania, zaraz przeciwnicy ich starają się tworzyć nowe kombinacye gabinetu, a przez to zmuszają rzeczywistych Ministrów do czynienia zabiegów, aby się na miejscach swych utrzymali. Ile zaś te osobiste walki mają szkodliwego wpływu na sam bieg interessów, ten tylko pojąć może, kto wie, iż w administracyi krajowej każdy tydzień, każdy dzień, każda godzina zatamowania się interessów, pociąga za sobą niepowetowane straty.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 3. Grudnia.

Pan Feargus O'Connor, Radykalista Irlandzki, wydał teraz istotnie pamflet przeciw dawniejszemu przyjacielowi swemu, Danielowi O'Connell, któremu najniegodziwsze zabiegi wyrzuca. Uwagi godném, że autor synowcem znajomego Arthura O'Connora, herszta rewolucyi Irlandzkiej w latach 1792 i 1798, którego za to z połączonych Królestw wygnano i któremu ostatniemi czasy za pozwoleniem Króla w ojczyźnie wolno było przebywać. Starzec ten wedle powieści synowca swego, raz w tych słowach do niego się odezwał: „Zyczę, żebyście pytania względem zerwania unii się sztekli, owszem ustalajcie unią. Czyńcie, co w mojej waszej, dla dobra Irlandyi, ale bądźcie przytém przekonani, że związek z Anglią najlepszą rękojmnią przeciw krajowej tyranii. Wiadomo wam, że w kwiecie młodości gotów byłem ostatnią krwi mojej kroplę przelać dla zniesienia unii, ale w starości gotów znowu jestem wszelkie przynieść ofiary by ją tylko utrzymać. Odstąpcie od zamiarów waszych, staną się one w Irlandyi samęj wkrótce niepopularnemi. Widzicie, że biedny lud nie ma tyle czasu, aby o jednej rzeczy myśleć, kiedy mu już drugą narzucają. Kraj w dziwny sposób ulepszonej, odkąd na wygnaniu żyłem, ale duch zupełnie ujarzmiony; nie chciałbym teraz żyć w Irlandyi.“ Times rozumie przez ten wyraz „ujarzmiony“ demagogizm O'Connella a być może, że się nie myli.

Times dzisiejsza zawiera jeszcze obszernie doniesienia o szkodach przez burzę dnia 29. zrządzonych. W Chelsea prawie wszystkie domy rybaków wyrócone, otworzono już subskrypcyą na korzyść szkodujących. Sławny szpital Chelsea wiele ucierpiał; przeszło 8 beczek ołowiu spadło z dachu onego. Przez kilka ulic z przyczyny obalonych drzew ani przejść nie można. W Kentish Town oder-

wał wicher całą górną część domu jednego, tak dalece, że pokoje na pierwszym piętrze bez sufitu zostały. Mnóstwo domów, przez orkan nadwierzonych, później się zawaliło. W jednym borze, (własności Markiza Aylesbury) liczą 300 drzew wyrwanych, a między temi są i takie, co do 12 stóp mają objętości. Koniec jednej wieży na wspaniałym katedralnym kościele w Salisbury został z taką gwałtownością na dach kościoła zrzucony, iż go przełamał i w średnią część kościoła wpadł, właśnie podczas nabożeństwa (więc z r a n a d. 29); szczęściem, że nikt nie został skałeczony. Młody mężczyzna z Wildshire był podczas burzy z ciotką i siostrą swoją w drodze; drzewo wyrwane z korzenia zwało się na pojazd i ubiło na miejscu dwóch pierwszych; młoda dama (siostra) tym sposobem została ocalona, że się do ciotki swojej nachyliła, aby uwagę jej na okropne wachanie się drzewa tego zwrócić; właśnie w tej chwili spadło drzewo, w ten sposób, że gałęzie jego ją tylko lekko ścisnęły, podczas gdy sam pień na owych dwóch nieszczęśliwych się zwałił. W Plymouth i okolicach prawie każdy dom poniósł znaczne uszkodzenia i było to istotnie przerażającym widokiem, jak mieszkańcy, którzy nie śmieli dłużej w domach swoich zostać, na ulicach przez zlatujące zewsząd dachówki rany odnosili.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 4. Listopada.

(Korresp. pryw.) — D. 12. będzie u dwóru koncert, na którym dwór cały w galowych ubiorach się ukaże i szlachta, oraz ciało dyplomatyczne dostojnej narzeczonej Króla Neapolitańskiego dla złożenia jej swych powinnowań przedstawionemi będą. — Przybyły tu z Görtz Hrabia Montbel przywozi odpowiedź Xięcia Angoulême, jako téż małżonki jego do dworu naszego na misyą Hr. Coudehofen. Jest teraz rzeczą postanowioną, że dostojna rodzina królewska aż do nadejścia wiosny w Görtz pozostanie. Xiężna Berry podróży swęj do Görtz jeszcze nie przedsięwzięła a wszystko, co dotychczas o testamentie Karóla X. głoszone, jest bezzasadném. Ostatnia wola zmarłego Króla na tém się zasadzała, że członków rodziny swojej do jedności wzywał; o tém dowie się wkrótce publiczność paryzka z wyjść mającej broszury o tym monarsze przez Hr. Montbel. Xiążę Angoulême kieruje wszelkimi interesami dostojnego domu. Zwłoki Karóla X. zostaną tymczasowo w grobach familijnych Hrabów Thurn w kościele Franciszkanów, gdzie dziwném zdarzeniem od niepamiętnych czasów nagrobek z trzema liliami, pod któremi teraz Król spoczywa,

Rozmaite wiadomości.

się znajduje. Z pałacu, w którym Karól X. umarł, cała jego rodzina się wyprowadziła.

Gazeta powszechna zamyka następujący z nad Menu datowany artykuł: „Journal du Commerce podaje długi szereg listów, o Austrii i z Austrii, które dla nicotności swej treści i zupełnego braku wiadomości nawet i najznajomszych rzeczy, uwagi publiczności ani na moment na siebie zwrócić nie mogły. Zapewne aby złemu temu zaradzić, autor nareszcie tak się poniżył, że znużonym czytelnikom imię swoje wymienił. Zowie się Spazier. Ale właśnie, ponieważ imię to w Niemczech znajome, powinien się był obawiać, żeby złego nie powiększył. Pan Spazier w ostatnim manifestcie swoim usiłował więc sam siebie przewyższyć. Powiada, że Cesarz Józef Jezuitów w Austrii zniósł, że zaś Cesarz obecnie panujący edykt ten cofnął. Pan Spazier, uczeńszy naturalnie od wszystkich dziejopisarzy, z bogactw historyą temi dwoma faktami; pierwsze każdy student zbić potrafi a drugie samo przez się upada. Dalej mówi, że kongregacja Mechitaristów w monarchii austriackiej miejsce Jezuitów zajmowała i jako misyonarzy Fryderyka Schlegla do Drezna, Görresa do Mnichowa a Hallera do Szwajcaryi wysłała. Wszakże Mechitaryści, zapewne (jak sam P. Spazier wyznaje) zasłużona bardzo kongregacja, stanowią na nie szczęście dla tego uczonemu autorowi zakład naukowy dla duchowieństwa ormiańskiego na Wschodzie, które oni z dwóch siedzib swoich, z Wenecyi i z Wiednia, w książki i seminarystów opatrują, zaś pod względem języka, obyczajów i pochodzenia tak dalece stosunkom krajów zachodnich są obcemi, iż może nawet o egzystencji Pana Spaziera nie wiedzą. Rzeczą niezawodną, że między Mechitarystami a Schległem, Görresem i Hallerem, nigdy żadnej nie było styczności. Nareszcie donosi Pan Spazier, że Cesarz Józef, chcąc Austrii inną, przeciwną nadać dążność, ze strony Jezuitów najzaciętszego doznał oporu, ich więc oddalił, chociaż, jak całemu światu wiadomo, zakon wspomniany już 8 lat przed wstąpieniem na tron Cesarza Józefa na mocy bulli Clemensa XIV. zniesiony został. W potoku tej gadaniny i szalu wyrazy: Religia, Liberalismus, Arystokracja, Reforma, Cesarz Józef, Hrabia czyli Xiążę Kollowrath, Jezuici, Xiążę Metternich, Mechitarzyści i Fryderyk Schlegel, krzyżują się ustawicznie z niedorzeczną napuszystością. Autor dzieła to uświetnił; podpisał bowiem pod nie imię swoje.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 13. Grudnia r. b. zawiera między innemi Obwieszczenie dla posiadających udziałowe obligacje z pięćprocentowej pruskiej pożyczki u domu handlowego N. M. Rotszyld w Londynie z r. 1818.; — obwieszczenia Król. Regencyi względem wykroczeń przeciw ustawom policyjnym drogowym i kar za takowe; — względem stanowienia klaczy; — względem ułożenia list ludności za r. 1836; — następujące obwieszczenie cenzuralne: Król. najwyższe Kollegium cenzuralne dozwoliło sprzedaż dzieł polskich wyszłych za obrębem państw pruskich w języku polskim: 1) Zeszyt 6. żywotów Świętych, 1836. — 2) Nr. 137. do 139. Powszechnego Magazynu, 1836. — 3) Strona 163. do 212. śpiewów ludu, Warszawa 1836. — 4) Nr. 37. do 39. Tygodnika agronom. Kurowskiego 1836. — 5) Nr. 35. i 36. Muzeum domowego na rok 1836. — 6) Zeszyt 11. Gospodarstwa wiejskiego Oczapowskiego, Warsz. 1836. — 7) Zeszyt 3. str. 97. do 114. powszech. historyi Janowskiego. — 8) O szkodliwych lasom owadach, Warszawa 1836. Przekład dzieła Pfeila przez Kurowskiego. — 9) Powsz. historia z rossyjskiego przekład Zatorskiego, Warszawa 1836. — 10) Powszechna historia dla dzieci, 2 tomy. Wilno 1835. Przekład małego dzieła Schlözera. — 11) Nowa francuzka grammatyka. Warszawa 1836. Przekład grammatyki Noela i Chapsal przez Jakubowicza, dwa tomy. — 12) Rocznik 3. w 4 zeszytach pisma czasowego teologicznego: Przyjaciel chrześcijańskiej prawdy. Przemyśl 1835. — 13) Część I. drugiego rocznika agronomiczno technologicznego tygodnika N. Kurowskiego. Nr. 1. do 26. 1836.; — doniesienie o powstaniu nowej osady: w skutku nastąpionej regulacyi zostali niektórzy gospodarze ze wsi Tarnowo powiatu Kościańskiego na tych samych polach między Tarnowem i Piechaninem odbudowani, przez co powstała nowa osada, której nadaje się nazwa Nowe Tarnowo, gdy tymczasem dawna wieś Tarnowo odąd nazywa się Stare Tarnowo; — i obwieszczenie tyczące się pobierania drogowego na gościńcu żwirowym od Poznania do Głogowa.

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Miejscowi piekarze będą w miesiącu Grudniu r. b. podług frakcyi dostarczać:
za 5 sgr. bochenek pięknego chleba żytnego
ważącego 7 funt.,
„ 5 sgr. bochenek średniego ważącego 10
funt.

za 5 sgr. bochenek czarnego ważącego 12 funt.,

„ 1 sgr. bułkę ważącą 20 łótów.

Najtaniej przedawać będzie przy doświadczonej dobroci

- a) piekarz Mullak na ulicy Wronieckiej, a to: za 5 sgr. bochenek chleba żytnego pięknego ważącego 10 funt.,
- b) piekarz Mann Feibelmann i Józef Feiler na Żydowskiej ulicy za 1 srg. bułkę ważącą 24 łót.
- c) piekarz Mihram za 3 sgr. bochenek chleba czarnego ważącego 15 funt.

Najdrożej sprzedawają w dobroci spodziewaniu odpowiadającej:

- a) piekarz Antoni Piątkowski na S. Marcinie Nr. 63.,
za 5 sgr. bochenek pięknego chleba żytnego ważącego 5½ funt.;
- b) piekarz Jozef Chanowicz na Sw. Marcinie Nr. 9.,
- c) piekarz Antoni Piątkowski na Sw. Marcinie Nr. 63.,
za 5 sgr. bochenek chleba czarnego ważącego 8 funt.

Wszyscy rzeźnicy

sprzedawać będą w miesiącu Grudniu r. bież. podług frakcyi

- funt mięsa wołowego za 2 sgr. 6 fen.,
 „ „ wieprzowego za 2 sgr. 9 fen.,
 „ „ cielęcogo za 2 sgr. 9 fen.,
 „ „ skopowego za 2 sgr. 6 fen.

Najtaniej sprzedawają przy spodziewaniu odpowiadającej dobroci:

- a) rzeźnik Kaskel w jatkach żydowskich, a to: funt mięsa wołowego za 2 sgr. 2 fen.,
- b) rzeźnik Piotr Karkuszewski w jatkach na Nowym rynku funt mięsa cielęcogo za 2 sgr. 4 fen.,
- c) rzeźnik Stanisław Swiderski i
- d) „ Piotr Karkuszewski, obydwaj w jatkach rzeźnickich na nowym rynku, funt skopowiny za 2 sgr. 2 fen.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.

Poznań, dnia 30. Listopada 1836.

Król. Dyrektoryum Policji miasta i powiatu.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 29. m. b. wieczorem pomiędzy 6tą a 7mą godziną w odległości od tomu aż do seminarium nauczycielów zginął z bryczki pakiet aktów zawinięty w szare woskowane płótno i niebieskim szpagatem zawiązany. W takowym pakiecie znajdowały się niektóre rachunki i inne papiery pomiędzy którymi anszlag budowniczy domu wariatów w Owif-

skach, jako też żurnal budowy, który w niebieski papier zawinięty był.

Powyższe podaje się z tém obznajmieniem do publicznej wiadomości, iż rzetelny znajdujący przy oddaniu w biórze policyjnym otrzyma jeden talar nagrody.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1836.

Królewskie Dyrektoryum policji miasta i obwodu.

OBWIESZCZENIE.

W celu publicznej sprzedaży sreber do masy likwidacyjnej Jozefa Zakrzewskiego należących, wyznaczonym został termin na dzień 4. Stycznia 1837.

zrana o godzinie 10tej w Izbie naszej instrukcyjnej, przed Inspektorem egzekucyjnym Danysz, na który chęć kupienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, że przybycie za gotową zaraz zapłatą nastąpić ma.

Poznań, dnia 4. Listopada 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

„Wystawa gwiazdkowa w płodach kunsztu“

w handlu pięknych towarów W. Kalkowskiego, przy ulicy Szerokiej Nr. 12.

Na terażniejszą porę gwiazdkową i kolędową urządziłem wystawę płodów kunsztu, którą Prześwietnej Publiczności względem uniżenia polecam. Następcy ona zwiedzającym ją osobom rozliczne użyteczne i piękne przedmioty gwiazdkowe i kolędowe. Ceny za nie są stałe. Za wstęp płaci się 5 sgr., które jednak potrącają się, gdy kto szczegół jaki kupuje.

× × ×

Skład towarów z srebra nowotnego fabryki Hennigera i komp. w handlu pięknych towarów W. Kalkowskiego przy ulicy Szerokiej Nr. 12. poleca się w terażniejszej porze świąt Bożego - Narodzenia rozmaitemi rzeczami, jakoto: sprzętami kościelnymi, stołowemi i do jadła używanemi; garniturami rzędów końskich, narzędziami zaprzęgowemi, obiciami do powozów i wielu innymi szczegółami galanterijnemi z nowotnego srebra. Nie zniszczone gwałtem przedmioty kupują się napowrot za ½te najnowszych cen przedaży; a zdane do stopienia po 1½ Tal. za funt; bez stempla zaś tylko po 15 sgr. za funt. Udzielają się wykazy cen.

W tej chwili otrzymałem znaczną nadsyłkę prawdziwego tureckiego tytoniu z Odessy, jako też świeży transport astrachańskiego kawiaru i różne gatunki przedniej herbaty.

Szymon Siekieschin
przy Wrocławskiej ulicy.